Prenumerata ... bez dostawy ... K ... Prenumerata m... wydan. bez dostawy K 20—. ... Prenumerata zamiejscowa ... w całem Państwie Polskiem ... c. obydwu wyd. K 22—. Za ... dopłaca się 20 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4924. Lwów, wtorek 11 listopada 1919 Rok IX

Denikin żąda Galicyi wschod. i Bessarabii!

Bank ludowy dla rolnictwa i handlu zmienia firmę.

Boje o przyczółek Uszacki.

Trudne zadanie żołnierza polskiego na froncie bolszewickim. — Omam bratobójczej walki. — Bolszewicy rzucają steroryzowane pułki polskie przeciw nam. — Pięciodniowy bój o przyczółek na Uszaczu. — Walki z ośmiokrotnie przeważającym nieprzyjacielem do ostatniego naboju. — Wały trupów. — Czterodniowe ataki.

(Od naszego referenta wojskowego).

Warszawa, 8. listopada.

Jak wiadomo ostatnie walki z bolszewikami mają przebieg bardzo ciężki, a to z powodu nowych sił, które bolszewicy przerzucili na nasz front oraz samej jakości tych sił. Składają się one, jak już to wielokrotnie pisaliśmy z ideowego żołnierza, którego prowadzi podoficer niemiecki, lub też podoficer w niemieckiej już ćwiczony szkole. Robota setek i tysięcy fachowych sił niemieckich, które od dłuższego już czasu zasilają armię bolszewicką, nie poszła w las i poczyna wydawać owoce. Każdy rozumie, że armia nasza walcząca obecnie w bardzo ciężkich warunkach, ma trudne zadanie do rozwiązania.

O ileż jednak to zadanie komplikuje się i gmatwa, gdy naprzeciw wojsk naszych pojawią się na froncie nieprzyjacielskim oddziały złożone w znacznym stopniu z Polaków. O ileż zaciemnia się sytuacya bojowa, gdy oddziały te skoncentrowane przez nieprzyjaciela na jednym odcinku, znajdą się w znacznej przewadze liczebnej w stosunku do naszych wojsk. Wówczas istotnie jawi się przed naszymi żołnierzami, jakoby omam bratobójczej walki. Trzeba ogromnej siły ducha, oraz wielkiego charakteru, aby w walce tej, ani na chwilę się nie zachwiać.

Zdawało się, po ukończeniu wojny wszechświatowej, że walka Polaków z Polakami, że ta straszna zmora przelewu krwi bratniej odeszła już z kart naszych wojen i walk. Tymczasem nie! Przewrotność bolszewicka, posługująca się już i tak w olbrzymiej mierze najemnemi wojskami Chińczyków, Mongołów, oraz bandytów i opryszków, jacy pozostali na olbrzymich terenach Rosyi po armiach cesarskich, przewrotność ta idzie tak daleko, że rzuca do walki przeciw armii polskiej całe bataliony odciętych od kraju, otumanionych, lub steroryzowanych Polaków.

W ostatnich bojach na południe od Połocka

(Dalszy ciąg na str. 2).

Denikin żąda Galicyi wschodniej i Bessarabii!

Grozi wojną Polsce i Rumunii!

Wiedeń, 10. listopada.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Denikin miał oświadczyć, że Bessarabia ma należeć do Rosyi.

Wiedeń, 10. listopada.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą, iż apetyty Denikina na Galicyę wschodnią wcale się nie zmniejszyły, miał nawet wyrazić się wobec pewnej wybitnej osobistości politycznej (ale nie wobec delegatów polskich), że ziemię tę uważa za rosyjską i nie uznaje na niej żadnego innego narodu tylko istotnie ruski. Jeśliby Polacy chcieli bronić Galicyi w takim razie wojna zostałaby przedłużona. Czesi przez objęcie Rusi podkarpackiej utworzyli pomost łączący Czechy z Denikinem, co odpowiada dążeniom obu stron. Równocześnie oświadczył Denikin, iż w razie gdyby Rumunia broniła Bessarabii to z bronią w ręku zmusi ją do opuszczenia tego terytoryum.

Ukraińska ofenzywa załamała się z powodu zdrady siczowników!

Rozłam w ukraińskich sferach rządzących rośnie.

Wiedeń, 10. listopada.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą. Według wiadomości nadeszłych tutaj rozłam wśród Ukraińców wzrasta. Przyczyną tego rozłamu są różnice zapatrywań co do polityki wobec Polski. Petlura chciałby tylko zgody czasowej z Polską, siczownicy i ich przywódcy żądają natychmiastowego wystąpienia przeciw Polsce. Wskutek tych różnic politycznych w kierowniczych sferach rozpoczęta już ofenzywa ukraińska przeciw Denikinowi załamała się z powodu zdrady siczowników. Wielu z nich przeszło na stronę Denikina, a następnie wysłali delegatów do Kijowa z propozycyą połączenia obu armii przeciw Polsce.

ZDOBYCIE WINNICY PRZEZ DENIKINA KWESTYĄ KILKU DNI.

Wiedeń, 10. listopada.

(Telef.) (u) Z Taganrogu donoszą na Odessę, iż wielu żołnierzy ukraińskich pochodzących z Galicyi zdezerterowało do domu. Armia ukraińska stawia już tylko nieznaczny opór w kierunku na Winnicę, której zdobycie jest kwestyą już tylko kilku dni.

NAWET BOLSZEWICY MAJĄ DOŚĆ ROZBOJÓW!

Lwów, 10. listopada.

(zet) „Krasnaja Gazieta“ ostro krytykuje zachowanie się krasnogwardyjców na froncie północnym za grabieże i zbrodnie, jakich nieustannie dopuszczają się na ludności bezbronnej.

Niemcy wysyłają coraz nowe posiłki Bermontowi!

Goltz i Bermont ogłoszą carem — w. ks. Cyryla!

Wiedeń, 10. listopada.

(Telef.) (u) „Svenska Dageblatt“ donosi, iż wraz z oddziałami Bermonta walczy oddział Bergolda, który brał udział swego czasu w walkach prowadzonych w Bawaryi przeciw spartakistom. Fakt ten wyraźnie dowodzi, iż rząd niemiecki ogranicza swą interwencyę w sprawie bałtyckiej jedynie do pisania not oficyalnych a równocześnie potajemnie wysyła posiłki i materyał wojenny do prowincyi nadbałtyckich.

Wiedeń, 10. listopada.

(Telef.) (u) Według doniesienia „Morning Post“ Goltz i Bermont mają zamiar przyszłym władcą Rosyi ogłosić wielkiego księcia Cyryla Włodzimierzowicza.

nad rzeką Uszacz, w bojach o przyczółek Uszacza doszło do takiego spotkania Polaków z Polakami. Spotkanie to było nadzwyczaj zawzięte i krwawe, tembardziej, że żołnierz rosyjski, raz zaliczony w szeregi armii, niema żadnej drogi odwrotu. O ile podda się, wie dobrze co czeka jego rodzinę... Rodzinę jego czeka wywłaszczenie, rząd pozbawia ją wszystkich ruchomości, nawet, osadza ją w więzieniu i morzy głodem, aż do śmierci.

Inna rzecz, iż objektywnie sprawę biorąc, te pułki polskie, z którymi pod Uszaczem walczyły nasze oddziały, biły się doskonale. Polak jest urodzonym żołnierzem i w końcu, gdy się znajdzie już na polu walki, nie umie być tchórzem.

Nasz front pod Uszaczem atakowały cztery pułki piechoty bolszewickiej, złożone przeważnie z Polaków. Żołnierze ci byli czarno ubrani, w cywilne płaszcze.

W czasie boju komendę wśród nich wydawano polską, z czego przypuszczać należy, że również między oficerami i podoficerami dość dużo było Polaków. Bili się bardzo odważnie, okopując się w ogniu na sto kroków przed naszym frontem. Z okrzyków, które przesyłali naszym żołnierzom w czasie przerwy ogniowej sądzić można, że wielu z pomiędzy tych Polaków-bolszewików żywi zawziętą złość przeciwko naszej armii. Wołanie bowiem „poddaj się ty burżujski pachołku" było niejako hasłem ożywiającym szeregi przeciwnika. Oczywiście wołano w języku polskim.

Przeciwko tym czterem pułkom prowadzonym nieudolnie, choć mężnie, idącym poprostu na rzeź, broniła się po bohatersku obsada przyczółka na Uszaczu, pod komendą kap. Sawickiego w sile około 500 ludzi, przez pięć dni pięć nocy. Można już z tego wnosić jasno i o wyższości ducha ożywiającego nasze szeregi i o jakości naszych oddziałów, w stosunku do oddziałów nieprzyjaciela. Pięciuset ludzi wytrzymało przez cały szereg dni ataki nieprzyjaciela, liczącego do czterech tysięcy bagnetów i popartego olbrzymią przewagą artylerji.

Bolszewicy wyobrazili sobie, że za pomocą tych kilku pułków, w znacznej większości polskich, przełamią nad Uszaczem nasz front. Dlatego zgromadzili tu stosunkowo na dzisiejsze czasy, bardzo potężną artylerję i znaczne zapasy amunicyi. Dzięki jednak znakomitej postawie garstki naszych walecznych, szatański iście pomysł bolszewicki, łamania Polaków za pomocą Polaków, nie udał się i spełzł na niczem.

Żołnierze nasi broniący przyczółka Uszackiego rekrutują się przeważnie z Łomżyńskiego, Ciechanowskiego i Płockiego. Gdyby można użyć terminu „zatwardziały" dla określenia żołnierskiego poczucia narodowego, to żołnierze z wyżej wymienionych okręgów, walczyli istotnie, jak przystało na zatwardziałych Polaków. Nie zachwiała nimi, ani olbrzymia przewaga artylerji przeciwnika, ani ogromna jego przewaga liczebna. Mimo, iż w boju stracili obrońcy w zabitych i rannych jedną czwartą ze swego składu, ani jeden żołnierz nie zaginął bez wieści, ani jeden się nie poddał, zaś lekko ranni pozostali w linii.

Bój pod Uszaczem rozpoczął się w drugiej połowie ubiegłego miesiąca huraganowym ogniem artyleryjskim skierowanym na nasz przyczółek i na jego tyły. Obrońcy rozstawieni byli na łuku 8 kilometrów. Obronę ułatwiały dość znaczne jeziora, leżące na linii oporu. Bolszewicy w czasie wszystkich tych walk szturmowali miejscowość Gorodok, leżącą w środku łuku, dalej na prawem skrzydle za jeziorem położoną Papiernię i folwark Uszacz, broniony przez nas uparcie na skrzydle lewem. Cała obrona nasza oparta była o rzeczkę Uszacz i miasteczko tej samej nazwy nad rzeczką położone.

Już pierwszego dnia walki, po znakomitem przygotowaniu artyleryjskiem i po gwałtownym szturmie piechoty, zrozumieli nasi, że mają z zawziętym przeciwnikiem do czynienia. Nieprzyjaciel przyjęty karabinami maszynowymi i pokonany ostatecznie w walce na ręczne granaty cofnął się, zostawiając na pobojowisku wiele trupów. — Wiemy wszyscy, że wyrażenie „wał" trupów jest przenośnią. Tem niemniej drugiego i trzeciego dnia walki, przed pozycyami naszemi pod Gorodkiem i Papiernią, tworzyły się dosłownie wały trupów, z poza których nieprzyjaciel, jak z poza okopów strzelał do naszych linji.

W ciągu następnych kilku dni, nieprzyjaciel atakował parę razy dziennie, poprzedzając swe szturmy huraganowym ogniem artyleryi. Już w pierwszym dniu walki został ranny dwukrotnie podporucznik Zdrojewski, mimo rany jednak pozostał w linii. W czasie drugiego dnia tego boju, nieprzyjaciela idącego w głębokich kolumnach, rozbito granatami ręcznymi. Drugiego dnia walki, walczono w ręcznym boju przez całe dwie godziny, rozbijając ostatecznie szturm nieprzyjacielski. — Dnia tego spłonęły od pocisków bolszewickich wszystkie zabudowania na terenie obrońców i rozbite zostały przez artylerye gniazda naszych karabinów maszynowych pod Papiernią i Gorodkiem.

Trzeciego dnia walki powtórzył nieprzyjaciel swoje masowe ataki.

Leżli oni do tego ataku, — opowiada jeden z uczestników tego boju, — tak jak leżli w roku 1916 pod Kołodziejami. Po ruskú. Poprostu, jak na odpust. Biliśmy ręcznymi granatami jak w ceber... Koło południa znów ich odparto.

Czwartego dnia tej walki udało się bolszewickiej artyleryi rozbić ostatni zapas naszej amunicyi zgromadzonej na wozach amunicyjnych. Bezpośrednio potem runęli znów do masowego szturmu. W mężnej kompanii porucznika Zdrojewskiego nie było już więcej, jak sto ośm naboiów i dwa granaty ręczne. Obrona naszego przyczółka była już prawie zupełnie bez amunicyi. Główny atak skierował nieprzyjaciel na pluton dzielnego podporucznika Tabaczyńskiego, odgryzający się olbrzymiej przewadze przeciwnika na skrzydle lewem. Tu w dosłownym sensie walczyliśmy do ostatniego ładunku. Podporucznik Tabaczyński przyjął nieprzyjaciela z odległości pięćdziesięciu kroków ostatnią taśmą karabinu maszynowego, poczem zaczął się cofać przebijając się przez wroga bagnetem.

Dalsza obrona była już zupełnie niemożliwa. Na terenie na którym walczono nie został kamień na kamieniu. Lewe skrzydło obrony naszej przebiło się za rzekę, centrum naszych, walczących z pod Gorodka w ciągłej walce na bagnety, przeszło za Uszacz obsadzając miasto i umacniając tu mały przyczółek na rzeczce.

Ordynansi wysyłani z centrum do prawego skrzydła z rozkazem odwrotu i kierunkiem cofania się do prawego skrzydła nie doszli. Jeden z nich poległ w drodze, drugi został ciężko ranny.

Cóż dzieje się na skrzydle prawem? Oficerowie są tam już wybici, oddziałem dowodzi sierżant Grabałowski. Odcięty ze wszystkich stron, mimo, że wrzaski bolszewików słyszy na tyłach, rzuca się z garstką żołnierzy naprzód. Zdobywa jeszcze raz Papiernię, tu ostatnimi ładunkami przez pół dnia trzyma przed sobą nieprzyjaciela, a równocześnie przeprawia swój oddział stopniowo przez rzekę. Przeprawa nie tak łatwa. Odbywa się ona na wątłej małej łódce na której oprócz przewodnika, może się zmieścić najwyżej trzech żołnierzy. I tak, atakując nieprzyjaciela, kieruje przeprawą, która nareszcie już w ciągu nocy dochodzi do szczęśliwego końca.

Czyny te mówią same za siebie. Świadczą one wymownie o naszej armii, o tej przewadze moralnej i o tem kierownictwie, które pozwoliły pięciuset ludziom opierać się długo kilkutysięcznej przewadze skutecznie i zwycięsko.

J. K. B.

W rejonie Bobrujska nieprzyjaciel rozbity.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 9. listopada.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku na wschód od Dźwińska wzmożona działalność artylerji. W rejonie Połocka rozpoczęta 3 bm. akcya naszych wojsk została pomyślnie ukończona. W rejonie Bobrujska rozbiły nasze wojska śmiałym wypadem gromadzące się siły nieprzyjacielskie. Ilość jeńców powiększyła się o 200 szeregowców i kilkunastu oficerów. Zdobyto 4 działa i karabin maszynowy. Na reszcie frontu wzmożona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Calendarium obrony Lwowa

10. LISTOPADA 1918.

Jak już rzekliśmy, linia bojawa ustaliwszy się, biegła przez środek miasta, tworząc łuk ku śródmieściu najbardziej wygięty około Poczty i Sejmu. Tutaj też toczyły się najzawziętsze, naj bardziej krwawe walki, i tu była skierowana myśl wszystkich dlatego, iż wtargnięcia wojsk naszych do śródmieścia spodziewano się właśnie atakiem przez ul. Kopernika, Sykstuską i Ogród Kościuszki. Kilkakrotnie nawet planowano takie generalne uderzenia ze strony polskiej, które niestety wobec dokładnego przygotowania się Ukraińców nigdy nie osiągnęło pożądanego kutku. Spodziewając się tedy wypadów, Ukraińcy dniem i nocą prażyli u wszystkich wylotów ulic w górę ustawionymi karabinami maszynowymi, a ogród Kościuszki był w tych dniach naprawdę bezprzykładnym, wiecznie gorejącem zarzewiem walk. Uwaga wszystkich na ten punkt linii bojowej wzmogła się jeszcze, gdy gmach poczty głównej stanął w płomieniu, zapalony przez Ukraińców, którzy nie mogąc się w nim utrzymać, chcieli w ten sposób uniemożliwić objęcie go przez wojska polskie.

Komunikat IX. dnia 10 listopada 1918

wspomina o tem:

„Część Poczty, w której trzymali się Ukraińcy, podpalona przez nich, gdy już dłużej trwać nie byli w stanie, dostała się w nasze ręce. Płonący gmach w szalonym ogniu karabinów maszynowych zajął ppor. J. Masar. W bohaterskiej tej walce odznaczył się niezwykłą odwagą ppor. Bocheim, (który wytrwał na wyznaczonem stanowisku), ppor. Rapacki, żołn. Grabski, Pittner i Kiełbusiewicz. W ciągu doby większych walk nie było. Artylerya w dalszym ciągu obrzucała miasto granatami. W kilku punktach posterunki rozbiły i rozprószyły postępujące silne patrole ukraińskie, a oddział ukraińskich strzelców sicz. pozostający pod dowództwem Wityka, uzbroił i zmusił do walki wieś Sknilów. Brat jego zorganizował terror m i podżegał do buntu włościaństwo ruskie w powiecie Szczerzec i Komarno.

Po wczorajszej akcyi bojowej kap. Boruty, w czasie której dwa Witycy polegli, zbuntowana przez nich wieś poddała się dziś p trol wi konnemu przez por. Krynickiego, złożywszy dobrowolnie broń (112 karabinów) i wydawszy znaczną część amunicji. Nasze samoloty zniszczyły tor kolejowy i linie telegraficzne; ostrzeliwały nieprzyjaciela z karabinów maszynowych.

Naczelna Komenda Wojsk Polskich".

Zaznaczyć należy, że komunikat ruski podaje tego samego dnia, jako przyczynę pożaru podpalenie poczty przez Polaków.

W śródmieściu na te dni przypada coraz większy terror żołdactwa, które rabuje, gdzie może. Ofiarą tych rabunków padają sklepy przy pryncypalnych ulicach, z których jeden mianowicie sklep z bronią Dzikowskiego, rabujący żołnierze mimowoli wysadzili w powietrze, grzebiąc i siebie pod gruzami.

Od kilku dni daje się słyszeć nieczynna początkowo artylerya, w którą z dniem każdym rośnie polska siła zbrojna. W dniu 8 zostały ustawione pierwsze działa na pl. św. Jura oraz koło willi Matejki, które miały za zadanie ostrzeliwanie koszar Ferdynanda i Sejmu. Odtąd artylerya polska pod dowództwem maj. Śniadeckiego rośnie w oczach, powiększając się wciąż o zdobyte golemi niemal rękoma na Ukraińcach działa i amunicyę.

Wielkie święto Kolejarzy.

Pamiętne dni. — Święto zjednoczenia się w pracy.— Nabożeństwo dziękczynne. — W pochodzie. — Pod gmachem Dyrekcyi kolei. — U stóp wieszcza.— Uroczysta Akademia. — Wieczór w teatrze.

Lwów, 10. listopada.

W rocznicę wyzwolenia.

(mg.) Pracownicy kolejowi całej Polski święcą dzień radosny i tryumfalny. Bo mija rok, jak z dworców i warsztatów ziem trzech zaborów znikły nienawistne znaki, a dzielny kolejarz polski zatknął na nich zwycięski sztandar własnego narodu. Biały Orzeł, któremu mimo prześladowań służył wiernie pracownik kolejowy, zjednoczył w jawnej i swobodnej myśli wszystkie warstwy, wszystkie jednostki, czy to w bluzie robotniczej, czy też w mundurze dygnitarza — ukazał, że nie był marny trud i walka.

Więc z dumą obchodzi kolejarz listopadową rocznicę, która będzie odtąd corocznie dniem pamiątki świetlanej. Zwłaszcza we Lwowie, gdzie chwilę objęcia rządów przez zmartwychwstałe państwo polskie poprzedził okres krwawych zmagań, w których kolejarz nasz odegrał rolę bohaterską — obchód wczorajszy jest nietylko uczczeniem rocznicy, ale świętem czynu.

W kościele św. Elżbiety.

Wspaniała świątynia na przedmieściu Gródeckiem, napiętnowana niejednym śladem boju o polskość miasta, ledwie mogła pomieścić olbrzymi tłum pracowników kolejowych bez różnicy stanu i partyi politycznych, którzy zgrupowali się pod sztandarami swych organizacyi. Wielki ołtarz zdobiły barwne draperye, krzewy zieleni, jarzące światła. Uroczystą, dziękczynną Mszę św. odprawił o godz. 9 rano ks. Siegmund, z chóru spływały dźwięki kolejowej orkiestry. Wśród przybyłych znaleźli się reprezentanci wojskowości z gen. Gołogórskim, delegaci uczestników powstania 1863 r., prof. Syroczyński i p. Kazecki, kompania uzbrojonych Hallerczyków, urzędnicy Dyrekcyi kolei z nacz. Barwiczem i zast. nacz. Nosowiczem, urzędnicy ruchu, pracownicy warsztatowi i t. d. Wzięli też udział pracownicy pocztowi i miejskich zakładów elektrycznych, delegaci stowarzyszeń, wreszcie publiczność.

Z ambony padły słowa podniosłe i krzepiące z ust ks. Tumpacha, który oddał cześć zasługom kolejarzy, przypominając ich dzielną postawę wobec władz austryackich i bohaterski udział w walce o Lwów wreszcie wskazał zadania i obowiązki na przyszłość.

Pochód do gmachu Dyrekcyi kolei.

Zwarty tłum wysypał się na ośnieżony dziedziniec kościoła. Po chwili uformował się pochód, wiedziony przez muzykę kolejową w takt marszów i melodyi narodowych. Wielka, czerwona tablica z napisem „Związek pracowników kolejowych" poczynała wstęgę żywą, uwitą z ciemnych, zakutanych w zimowe futra, kożuchy i kurtki postaci, rozwijającą się po białych, świeżo śniegiem zasypanych ulicach. Część tego ruchliwego pasma mieni się barwą bławatu — to Hallerczycy z ostro najeżonymi bagnetami, za nimi szara brać kompanii kolejowej — dalej przedstawicielstwo dyrekcyi kolei, oraz innych władz, grupa pocztowców, pracownicy M. Z. E., delegacye stowarzyszeń — wreszcie znowu drużyna kolejarzy.

Pochód zdąża żwawo ulicą Gródecką i Zygmuntowską ku gmachowi Dyrekcyi. Po drodze ruiny domów i kamienic szczerzą poszczerbione mury — pamiątki niezapomnianych dni ofiarnej walki. Niedawno lśniący nowością, dziś ukazujący straszliwe, niezabliźnione rany gmach dyrekcyi kolei stanął w odświętnej szacie: bramę wchodową, okrytą dywanem i uwieńczoną choiną zdobi znak Orła Białego i portrety Piłsudskiego, Paderewskiego i Hallera.

Uczestnicy pochodu stają w półkole — ze stopni głównej bramy zwraca się do zebranych

dyr. Nosowicz.

Mowca wspomina dni martyrologii polskiej pod zaborczym rządem austryackim — wielką chwilę manifestacyjnego strajku w dniu 19. lutego, gdy dusza polska zbiorowa przemówiła silnym głosem protestu w odpowiedzi na gwałt, krzywdę i zdradę — wreszcie krwawe zmagania — które wiodły ku wyzwoleniu i zjednoczeniu. Serdeczne słowa czci poświęcił mowca żołnierzom-obrońcom Lwowa. Podniósłszy dowody patryotycznego zapału naszych kolejarzy, wskazał dyr. Nosowicz dzisiejsze zadania pracowników, których spełnienie powiedzie Ojczyznę do świetlanego jutra, a kolejnictwo polskie postawi na wyżynie prawdziwie europejskiej.

Pod pomnik Mickiewicza.

Przy dźwiękach muzyki ruszono przez ul. Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja i Legionów pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieniec laurowy z napisem: „Nieśmiertelnemu wieszczowi pracownicy kolejowi". Przemówił tu gorąco

dr. Świgost,

który zaznaczył, drogą jakich walk i ofiar szedł polski robotnik i urzędnik ku wolności, wyraził słowem pełnem zapału, że kolejarz polski tylko dla Polski pracował i pracować będzie — wreszcie wzniósł okrzyk na cześć kolejnictwa polskiego, i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, co zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Imieniem robotników.

zabrał głos p. Lang, uwydatniając zasługi robotnika kolejowego i oddając cześć bojownikom wolności. Szkoda jednak, że stronnictwo socyalistyczne nie wybrało na tę podniosłą uroczystość mowcy, któryby umiał dostroić się do powagi chwili, jednoczącej wszystkie serca, zamiast nadać swej półgodzinnej mowie ton agitacyjnego przemówienia wiecowego.

Zabrzmiał w końcu hymn narodowy i wieniec melodyi polskich.

Po uroczystości zbliżył się do przedstawicielstwa kolejarzy

gen. Rozwadowski

i wyraził im serdeczną podziękę za obywatelskie stanowisko i czynny udział w obronie Lwowa.

Akademia w „Sokole II."

(—) W dalszym ciągu wczorajszego święta kolejarzy o godz. 4 popoł. w zapełnionej publicznością po brzegi sali Sokoła II. mówił dyrektor lwowskiej dyrekcyi kolejowej p. Barwicz o znaczeniu kolei. Nowo odrodzona Polska objęła odrazu wielką sieć dróg żelaznych, bo około 15.000 kilometrów t. j. trzy czwarte części sieci kolei austr. Zadaniem zatem kolejarzy jest na tej obszernej sieci kolejowej należycie ruch prowadzić, jakkolwiek po długoletniej wojnie braków i usterek jest wiele. Będzie także zadaniem kolejarzy sieć uzupełnić i odpowiednio do naszych potrzeb w jedną harmonijną całość połączyć. Jest to sprawa aktualna, bo wszyscy dążymy do odbudowy i utrwalenia naszej Ojczyzny... A ponieważ nowoczesne kolejnictwo przyczynia się w znacznej mierze do rozwoju kulturalnego społeczeństwa i cywilizacyi, mowca kończąc, wzywa kolejarzy do intenzywnej pracy.

Po mowie dyrektora nagrodzonej oklaskami, ukazał się przed publicznością witany serdecznie sympatyczny chór „Echa", który pod batutą swego dyrektora p. Jana Rangla odśpiewał, jak zwykle bez zarzutu z werwą Pobudkę, za co publiczność długotrwałymi oklaskami go wynagrodziła.

Następnie inżynier Kozłowski mówił o obowiązkach obywatelskich kolejarzy, zagrzewając do pracy sumiennej i uczciwej w swym zawodzie, jak przystało dla wiernych synów Ojczyzny. Mowa p. Kozłowskiego wywarła nader dodatnie wrażenie wśród słuchaczy. Mowcę obdarzono hucznymi oklaskami.

Imieniem legionistów lwowskich i obrońców Lwowa z pod inwazyi rusińskiej krótko przemówił podchorąży B. Novi, podnosząc patryotyzm kolejarzy polskich, a w szczególności lwowskich

---

MAURICE RENARD. 87)

DZIWY dr. LERNA.

Tłómaczył JAN CHMIELINSKI

(Ciąg dalszy).

W chwili rzekomej śmierci, Klotz-Lerne wcielił się w automobil, metodą zbliżoną pewnie do tej, z jaką inkarnował się w topolę — ale że od paru tygodni był niezwykle roztargniony, nie przewidział, że dusza jego wejdzie całkowicie w ciało maszyny, tem samem, nie mogąc więcej wrócić do swego pierwotnego stanu, zostawi ciało swe jako grat bezużyteczny, któremu wiedza profesorska nawet nie pomoże.

A może znużony pogonią za szczęściem i pieniędzm Lerne-Klotz popełnił rodzaj samobójstwa, zmieniając ciało wuja mego na maszynę.

Zresztą, dlaczegożby nie miał się zmienić w „nowe zwierzę", zwierzę przyszłości, króla stworzenia, które dzięki możności zastępywania poszczególnych, zepsutych części może żyć wiecznie?

Mimo tych wszystkich przypuszczeń, nie mogłem absolutnie przyjąć możliwości tego rodzaju rozwiązania. Ale niektóre podobieństwa, zachodzące między zachowaniem się profesora i wozu i niektóre złudzenia słuchowe, kazały mi przyjąć i tę jeszcze jedną niemożliwość

Jednak pragnąłem dowodów bardziej jasnych.

I tych nie zbrakło...

Zbliżyliśmy się do kraju lasu — tu, gdzie nieboszczyk kończył zwykle swój spacer... Przeczuwałem, że automobil w tej chwili stanie. Toteż rzekłem do Emmy:

— Trzymaj się mocno! Ciało naprzód.

Mimo tych ostrożności maszyna stanęła tak nagle, że omal nie wypadliśmy z wozu.

— A to co się stało?

— Nic! Uspokój się!

Prawdę mówiąc, nie wiedziałem, co począć. Wysiąść? Zostać? Właściwie bezpieczniej było zostać na grzbiecie Lerna, bo nic nam nie mógł zrobić. Wolałem to, niż zostać stratowanym przez niego.

Próbowałem ruszyć z miejsca. Ale tak, jak przed chwilą, bezskutecznie. Chciałem przeforsować, ale uparciuch nie ustąpił.

Siedzieliśmy tak, nie wiedząc co począć, gdy nagle automobil sam się obrócił, pedały się poruszyły i maszyna, zatoczywszy półkole, poniosła nas w stronę Fouval z powrotem.

Po niezmiernych wysiłkach udało mi się zawrócić — ale wtedy wóz stanął i ani krokiem naprzód się nie ruszył.

Nawet Emma doszła do przekonania, że w tem jest coś niesamowitego.

Przestrach mój zmienił się w wściekłość.

Syrena zachichotała.

— Zobaczymy, kto się będzie śmiał na końcu — mruknąłem.

— Co to wszystko znaczy? spytała Emma.

Nie zwracając uwagi na jej słowa, wyciągnąłem z futerału stalową laskę, której używałem do obrony i ku szalonemu zdziwieniu Emmy zacząłem nią okładać automobil.

To było niesłychane! Ciężki wehikuł zaczął skakać jak koza, fikać, trząść grzbietem, byle nas tylko wysadzić z siedzenia.

— Trzymaj się mocno!

Biłem co sił! Motor warczał, syrena wyła z bólu i wściekłości.

Biłem gdzie popadło!

Nagle, rycząc jak ukłuty słoń, metalowy mastodontus podskoczył, zakręcił się parę razy w miejscu i z błyskawiczną szybkością puścił się naprzód.

Już nie miałem nad nim władzy! Pędziliśmy, nie dotykając prawie ziemi. Mój 80 HP mknął jak piorun.

Kilka razy krzyknęła syrena...

...Minęliśmy Grey, tak, jak pociąg błyskawiczny mija małą stacyjkę...

Kury, psy po drodze... Krew na szkłach okularów...

Jechaliśmy tak szybko, że lśniący szyld mistrza Pallud mignął niby złota iskierka.

Minęliśmy wieś. Przed nami ciągnął się rządowy gościniec wysadzony kasztanami. Droga prowadziła pod górę.

Wóz zmęczony ledwo dyszał...

Nareszcie mogłem nim zawładnąć!

Westchnął parę razy i pozwolił sobą kierować.

(C. d. n.)

w czasie procesu Legionistów w Marmarosz Sigeth i obronie Lwowa. Kolejarze bowiem i ich dzieci pierwsi z garstką legionów stanęli do walki z najezdcami rusińskimi dając przykład piękny Polakom do obrony Lwowa. Kończąc podziękował mówca kolejarzom za ich trud, pracę i obywatelskie zachowanie się na kresach. Za słowa płynące z serca żołnierza polskiego zebrani mówcę wynagrodzili długo trwałymi oklaskami.

I znowu drużyna „Echa" stanęła przed publicznością, zagrzewając pieśnią swą do dalszej pracy... Śpiewała ona „Kowadło", to „Kowadło", w którem autor i kompozytor radzą śpiesznie kuć żelazo kiedy jest gorące. „Kowadło" odśpiewane artystycznie po myśli kompozytora, wywarło na słuchaczach wprost entuzyastyczny zachwyt. Pieśnią tą „Echo" podbiło serca wszystkich obecnych.

Następnie p. Moyseowicz odegrał koncertowo Krupińskiego Kujawiaka przy akompaniamencie fortepianu. Piękną grę p. Moyseowicza i akompaniament kap. Rogozińskiego nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

W dalszym ciągu śpiewała pna Jorsztówna przy akompaniamencie fortepianu. Śpiewaczka o miłym i wdzięcznym głosie zyskała w jednej chwili zwolenników na sali. To też po burzy oklasków musiała dorzucić jeszcze ze swego repertuaru dwie pieśni.

Wkońcu „Echo" odśpiewało Szopskiego „Hasło". I nie było znów końca oklasków. „Echo" musiało dorzucić jeszcze pieśń „Czy w zwadzie, czy radzie", którą zakończono uroczystość kolejarzy w Sokole II.

W teatrze miejskim.

(mg) Przy zapełnionej sali odbył się w teatrze uroczysty wieczór, jako końcowy punkt uroczystości.

Przed sceną ukazał się inż. Świrski i poświęcił słowa pełne uczucia wspomnieniu jasnego dnia wyzwolenia, gdy na głos złotego rogu stanęli wszyscy do pracy dla Polski, gdy kolejarze poprzez kordony podali sobie dłonie, by budować świetlaną przyszłość Ojczyzny. Praca ta była najcięższą w naszej dzielnicy. Straty były ogromne i bolesne, ale też najwspanialej okazała się tu gotowość do ofiar. Miłość Sprawy zwyciężyła trudności i dzielące nas różnice. Dziś z czynów tych czerpiemy otuchę na przyszłość, bo czujemy, że jest w nas moc, która poprowadzi nas w grono wolnych i równych sobie narodów — jest w nas siła, która potrafi zwyciężyć i wola dążenia ku dobremu. Nie straszny nam chwilowy tryumf zła — bo wszystko przetrwa wola i moc dążenia do zwycięstwa, do ideału!

Artyści teatru miejskiego odegrali „Sułkowskiego" z p. Boelkem w roli tytułowej z widocznym nakładem starania i zapału. Sztuka nie schodząca z repertuaru mimo tylekrotnego jej powtórzenia wywołała i tym razem szczery zachwyt publiczności.

„Verkehrsbank" z Wiednia wykupuje akcye galic. Karpackiego Towarz. naftowego!

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) „N. Wr. Tagblatt" donosi: W kołach finansowych słychać, że Verkehrsbank wraz z pewną wpływową grupą zagraniczną nabył większość akcyi gal. karpackiego tow. naftowego.

Na gruzach byłej Austryi.

KS. HLINKA ODZYSKA MANDAT.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) „Reichspost" z Paryża 8 bm. Korespondencya „Novum" podaje z Pragi, jakoby sprawa zdrady stanu ks. Hlinki zakończyła się niespodziewanie, mianowicie ks. Hlinka odzyska z powrotem mandat poselski. (Informacyę podajemy na odpowiedzialność źródła)

STARCIE MIĘDZY REGULARNĄ ARMIĄ WŁOSKĄ A D' ANNUNZIA.

Rieka, 9. listopada.

(PAT.) B. K. z Lublany. W ubiegłą środę przyszło w pobliżu Rieki do starcia między oddziałami stałego wojska włoskiego a oddziałami D' Annunzia. Wywiązała się żywa potyczka, w której obie strony poniosły straty w rannych i zabitych. Wejście do portu w Rjece zostało zamknięte żelazną siatką. Okręty handlowe chcące wpłynąć do portu, mogą przeszkodę ominąć na pewnem oznaczonem miejscu.

POWROTNA FALA.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) Sobotnia popołudniowa „Neue Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że w najbliższych dniach przyjdzie na Węgrzech do rekonstrukcyi gabinetu. Będzie utworzony gabinet, w którym będą zastąpione wszystkie partye, także i socyalni demokraci. Jak słychać, na czele gabinetu ma stanąć: Stefan Betlen, były członek partyi pracy, osobistość stojąca dawniej blisko hr. Tiszy. Dotychczasowy premier Friedrich wejdzie w skład nowego gabinetu i obejmie w nim jedno z najważniejszych urzędów.

SYNDYKAT WIELKICH BANKÓW CZESKICH.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. z Pragi 8 bm. Odbyła się tu konferencya przedstawicieli ośmiu wielkich instytucyi bankowych czeskich w sprawie utworzenia syndykatu wielkich banków, któreby objął wszystkie transakcye rządowe. Na czele syndykatu tego mają stanąć: Živnostenska Banka, Bank agrarny i Böhmische Unionbank. Jak podaje „Prager Tagblatt", Živnostenska Banka podwyższy swój kapitał zakładowy z 160 milionów na 200 milionów koron, a to przez emisyę 200.000 akcyi po 200 K., które będą ofiarowane jej akcyonaryuszom w stosunku 4 : 1 po 375 K.

Wieści z Zachodu i Wschodu.

4 TOMY AKTÓW NIEM. ODNOSZĄCYCH SIĘ DO WYBUCHU WOJNY.

Berlin, 9. listopada.

(PAT.) „D. Allg. Ztg." donosi: Ogłoszenie dokumentów w sprawie wybuchu wojny, zestawionych przez Karola Kautskyego z polecenia urzędu spraw zagranicznych, nastąpi w najbliższym czasie. Liczba aktów zebranych w 4 tomach wraz z dodatkiem wynosi przeszło 900. Szczególnie ważne są adnotacye, których liczba wynosi przeszło 1.000.

Zużytkowane zostały sprawozdania niemieckiej ambasady w Wiedniu, przy pomocy której ustalone zostały terminy nadejścia telegramów wysłanych z Berlina do Wiednia.

LOT FRANCYA—AUSTRAYIA

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Paryża. Lotnicy francuscy Poclet i Benoit wylądowali w swoim locie do Australii w Bagdadzie. Przebyli oni dotychczas 4.930 km., t. j. czwartą część drogi.

WALKA WYBORCZA WE FRANCYI MA PRZEBIEG SKOKOJNY.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. z Paryża. Walka wyborcza we Francyi ma przebieg uderzająco spokojny. Zgromadzenia wyborcze odwiedzane są rzadko przez przeciwników politycznych. Właściwie stoją naprzeciw siebie dwie grupy: Zjednoczeni socyaliści i blok narodowy. W niektórych okręgach występuje nowa grupa: Action Francaise, stojąca poza blokiem republikańskim. Blok narodowy postawił na jednej liście kandydaturę Maurycego Barresa oraz Mileranda, a to w drugim okręgu paryskim. Wczoraj przemawiał Millerand na zgromadzeniu wyborczem, w którem uczestniczyło przeszło 8000 wyborców.

JAK RZĄD ANG. ZAMIERZA ZWALCZAĆ STRAJKI?

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. z Londynu Minister pracy Horne złożył w Izbie gmin projekt ustawy o zwalczaniu strajków. Projekt przewiduje utworzenie stałych sądów, dla spraw strajkowych i sądów śledczych, oraz zatrzymanie obecnych zarobków do 30. września 1920. Minister wyraził nadzieję że związki robotnicze udzielą mu swego poparcia. — Imieniem partyi robotniczej Clynes wyraził ministrowi uznanie, że wniósł projekt ustawy pierwej, zanimby rząd był zmuszony do tego przez czynniki zewnętrzne.

Ustawę uchwalono w drugiem czytaniu.

UTRUDNIENIA EMIGRACYJNE W AMERYCE.

Amsterdam, 9. listopada.

(PAT.) Biuro prasowe Radio z Annapolis. Komisya Izby reprezentantów obradowała nad kwestyą emigracyi na podstawie nowego projektu ustawy na mocy której cudzoziemcom ma być utrudnione uzyskanie obywatelstwa amerykańskiego przez to, że wymagana jest od nich znajomość języka angielskiego w słowie i piśmie.

RESZTKI ARMII JUDENICZA TRZYMAJĄ SIĘ JESZCZE!

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Moskwy. Sprawozdanie z frontu petersburskiego z 8. bm. Wczoraj wieczorem zajęły nasze wojska miejscowość Gdów nad jeziorem Peipus. W ten sposób została odzyskana znaczna część gubernii petersburskiej. Resztki armii Judenicza trzymają się jeszcze w małej części nad wybrzeżem.

KOŁCZAK ISTOTNIE EWAKUOWAŁ OMSK.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Waszyngtonu. Z Tokio donoszą, że wiadomość o opróżnieniu Omska przez wojska Kołczaka potwierdza się. Wojska czerwone są oddalone o 300 wiorst od Omska.

ZAKAZANY EKSPORT SREBRA.

Londyn, 9. listopada.

(PAT.) Urzędowo donoszą, że wywóz angielskich pieniędzy srebrnych tudzież srebra w sztabach i przedmiotów srebrnych został zakazany.

Bank Ludowy dla rolnictwa i handlu we Lwowie.

Zmiana firmy. — Podwyższenie kapitału zakładowego.

Lwów, 10. listopada.

„Monitor Polski" z 4 b. m. ogłasza, że postanowieniem ministrów handlu oraz przemysłu i skarbu z 4 październ ka b. r. zezwolono Gal. Bankowi Ludowemu dla rolnictwa i handlu na zmianę firmy, która odtąd brzmieć ma: „Powszechny Bank Kredytowy, Spółka Akcyjna".

Z innej strony dowiadujemy się równocześnie, że kapitał akcyjny tego banku, którego prezesem jest p. Władysław Długosz, podwyż zony być ma w najbliższym czasie na 30 milionów kor.

Lloyd George i Clemenceau chcą oddać Rjekę i całe wybrzeże Adryatyku Włochom,

za cenę usunięcia tych kwestyi z obrad konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. iskrowo z Waszyngtonu. „Chicago Tribune" podaje z Paryża, że delegacya włoska jest bardzo niezadowolona z decyzyi Rady najwyższej, która zamierza uregulować kwestyę Rjeki i Adryatyku nie przez konferencyę, lecz w drodze dyplomatycznej między interesowanemi państwami. Zdaniem delegacyi włoskiej uregulowanie tych spraw na tej drodze przeciągnie się całe lata. Zarówno Lloyd George jak i Clemenceau gotowi są nietylko Rjekę, ale i całe wybrzeże Adryatyku przyznać Włochom, jeżeli w ten sposób sprawa ta zniknie z konferencyi.

W Anglii 11 b. m. o godz. 11 przedpoł. zamrze wszelkie życie!

Tak uczczą Anglicy rocznicę podpisania zawieszenia broni oraz pamięć poległych!

Amsterdam, 9. listopada.

(PAT.) (Reuter 8 bm.) Król angielski wezwał wszystkie swoje ludy, aby 11. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem t. j. w godzinie podpisania zawieszenia broni wstrzymały się od wszelkiej zwykłej codziennej czynności od wszelkiej pracy, od ruchu i od zabawy, a to na pamiątkę wielkiego uwolnienia od rzezi wojennej, oraz na cześć poległych bohaterów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie, aby na tę chwilę stanęły wszystkie pociągi a policya poczyniła zarządzenia, aby równocześnie zamknąć o tej porze wszelki ruch uliczny.

Świat wobec ostrej zimy zagrożony katastrofą gospodarczą!

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) B. K. z Paryża, 8 bm. „Daily Mail" zwraca uwagę, że świat stanął przed bardzo ostrą zimą. Wszystko drożeje, w Anglii stopa procentowa banków podskoczyła z 5 i pół na 6 proc., t. zn., że będzie walka o wyższe zarobki, aby płacić towar drożej. Równocześnie brakuje wszędzie węgla. We Francyi wiele zakładów przemysłowych zamknięto, a w Ameryce przyjdzie o węgiel do walki na noże.

Linia demarkacyjna niem.-litewska ustanowiona!

Wiedeń, 8 listopada.

(Telef.) (u) Z Berlina donoszą: Ustanowiono na Litwie linię demarkacyjną między Niemcami a Litwinami, która prowadzić będzie na północ od Radziwiliszek.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W HISZPANII.

Wiedeń, 8 listopada.

(Telef.) (u) Z Paryża donoszą: We wszystkich portach Hiszpanii wybuchł nowy strajk robotników portowych. Okręty nie opuszczają portów, a środki żywności ulegają zupełnemu zepsuciu. Uwięziono kilku agitatorów bolszewickich, którym skonfiskowano znaczne sumy pieniężne i broszury agitacyjne. Robotnicy żądają 200% podwyżki płacy i rad robotniczych.

Mały felieton.

JAN PIETRZYCKI.

Z LISTU.

Na końcu tego listu tych słów kilka oto
Rzuciło jesiennego słońca krwawe złoto,
Przyniosło wiatru wianie z liśćmi miedzianemi...

Błędne cienie tęsknoty snują się po ziemi —
Gasnąca, smutna jesień — sen, co się nie iści!
Ostatni ogień-uśmiech gorejąc ch liści,
Ostatnie przypomnienie o polu zielonem...
Ścigasz złudę jesienną okiem rozognionem
I sercem pytającem składasz smutne słowa:
Czemu musi umierać bajka kolorowa?
Czemu drzewa w szkielety przemieniono schnące?
Czemu zimną krwią broczy rubinowe słońce
I o śmierci wiatr mówi w czerwonej alei?...
Był promień gorejący, smutny brat nadziei —
Był kwitnącej zieleni sen, młodością żywy —
Był kiedyś ktoś szalony, co się zwał szczęśliwy —
Były oczy naiwne miłujących życie...
— O aleje powiędłe, o czem teraz śnicie?
Śniąca duszo ogrodu! Czyli w twoją stronę
Zachodzi jeszcze szczęście i słońcem zwiedzione,
Rzuca złote uśmiechy? Czy w liściach się kryje
Błyszcząca miedź słoneczna? Czy też stopy czyje
Biegą w gąszczu zacisza i pod słodkie cienie
Osmętniałych konarów?... O, jasne wspomnienie
Najcichszego ze złudzeń! W myśli smutkiem [drżące,
Które — nie wiem — czy oczy będą czytające
Rozumieć, albo jedno choć zbudzi westchnienie
Listu tego tęsknota — tyś, jasne wspomnienie,
Wiatru żalem i blasku czerwienią wionęło...

Tych kilka dźwięków w liście, wszakże twoje [dzieło —
I twoje są te słowa, co wzruszyć nie mogą,
Bo list pisząc, nie miałem go pisać do kogo...

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek, 10 listop. o godz. 7-mej wieczór po raz 3-ci „Polityka", kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską, Böhlkem, Frączkowskim, Okornickim i Ratschką.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś premiera programu czwartego. Gościnny występ Henryka Małkowskiego, znakomitego komika teatru „Letniego" w Warszawie. Na ogólne żądanie: „Ja kocham tylko ciebie" duet M. Domosławskiego w wykonaniu Andy Kitschman i Marka Windheima. Ruun Safvety, tancerka grecka w nowych tańcach. „Mordownia", wesoła okropność z pomysłu Teffi, opracował Rujwid. Nadto nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, Seweryn Michałowski, Marek Windheim. — Początek o godzinie 7·30 wiecz.

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Poniedziałek, 10 listopada o godz. 7.30 wieczór: „Odprawa", farsa z franc.; „Wielbiciele", wodewil M. Bergera; Tercet świetlików z operetki „Lysistrata"; taniec marynarzy.

Wtorek, 11 listopada o godz. 7.30 wieczór: Tercet świetlików z operetki „Lysistrata"; taniec marynarzy; „Wielbiciele", wodewil M. Bergera; „Odprawa", farsa z francuskiego.

„Czarny kot" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul. Rejtana l. 3. Program od 8. do 16. listopada 1919 r. 1) „Nie rzekłem nic", piosenka St. Ratolda, ze współudziałem Meli Dolińskiej i Tadeusza Orlika. 2) „Muzyka zagrała nam walca", duet balowy wykona Stan. Ratold i Mira Helska, 3) „Proszę się nie patrzeć", „Bez koniuszeczka" w interpretacyi Henia Domańskiego. 2021

Uroczysta Akademia dla uczczenia zasług zmarłego profesora Bolesława Ulanowskiego, generalnego sekretarza Akademii Umiejętności, odbędzie się 28. b. m. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Delegacya mazurska w Krakowie. Wczoraj przyjechała do Krakowa delegacya mazurów pruskich, złożona z 23 osób, w tem 13 katolików i 10 ewangelików. Przyjechała ona przez Łódź i Cieszyn do Krakowa. Na dworcu powitał przybyłych komitet oraz generalicya z gronem oficerów. Mazurzy zabawią w Krakowie 3 dni, będą zwiedzali zabytki miasta i zrobią wycieczkę do Wieliczki.

Plenarne posiedzenie zarządu głównego T. S. L. Przez całą sobotę i niedzielę odbywały się plenarne obrady Zarządu Głównego T. S. L., pierwsze po walnym zjeździe we wrześniu. — Na początku Zarząd Główny T. S. L. ukonstytuował się — wyborów dokonano jednogłośnie. Prezesem po raz 24-ty wybrano dra Ernesta Bandrowskiego, wiceprezesem dra Ernesta Adama, sekretarzami Andrzeja Nowaka, dra Zdzisława Próchnickiego i Stanisława Rymara, skarbnikiem ks. dra Jana Korzenkiewicza i Antoniego Kolarza, rachmistrzami dra Tadeusza Dwernickiego i Jana Owińskiego. Sprawozdanie organizacyjne wykazało, że już **więcej aniżeli połowa Kół T. S. L., nieczynnych w okresie wojny, została uruchomionych i podjęło pracę oświatową.** Koła T. S. L. we wschodniej części Małopolski odbyły zjazd 19. października we Lwowie dla rozpatrzenia planu pracy, zmierzającej do odbudowy placówek T. S. L., zniszczonych inwazyami.

(g) **Mroźna pogoda.** Wczoraj popołudniu temperatura znacznie się obniżyła i biała śniegowa szata, którą otulone jest miasto stężała pod kilkustopniowym mrozem. Na mieście pojawiły się pierwsze sanki.

Rekord opóźnienia pocztowego wziął list, który przyszedł ze Stanisławowa onegdaj pod adresem naszej redakcyi. Nadany on został akurat przed rokiem tj. 8. listopada 1918. Okrągło na jeden dzień rok cały wędrował, zatem przestrzeń, którą powinien był przejść normalnie w ciągu jednego dnia.

Tramwaje krakowskie z powodu braku węgla w dalszym ciągu nie kursują.

KOMUNIKATY.

Dziś w teatrze wodewilowym premiera nowego programu. Poraz pierwszy graną będzie doskonała farsa z francuskiego „Odprawa", oraz zajmujący wodewil Maryana Bergera „Wielbiciele", z którego próby prowadził p. Tatrzański w obecności autora. Nadto balet odtańczy „taniec marynarzy", a atrakcyą też będzie tercet świetlików z operetki „Lyzistrata". Początek o godz. 7.30 Widownia jest ogrzewana.

Wigilia św. Andrzeja. Koło Pań T. S. L. **zawiadamia wszystkich, którzy chcą odetchnąć atmosferą staropolskiego obyczaju, że urządza uroczysty wieczór św. Andrzeja. Wróżby znakomitych wróżbiarzy i wróżbiarek, wyborny bufet i doskonała muzyka uradują uczestników. A więc Komitet urządzający tę zabawę czeka na miłych gości dnia 29-go b. m. w salach Kasyna i Koła literackiego.** 2078

W II. szkole realnej lwowskiej odbędzie się konferencya wywiadowcza w niedzielę 16 bm. o godz. 12. 2102

Na kaplicę Orląt. Dyrekcya teatru świetlnego „Apollo" 20 koron znalezione podczas przedstawienia.

Komitet obrony kresow zachodnich wzywa członków do zebrania się na głównym dworcu kolejowym (w westybulu) dnia 11. bm. o godz. 5·30 wieczorem, celem powitania przybywających gości mazurskich. Również odnosi się komitet z prośbą do całego społeczeństwa o wzięcie udziału w powitaniu miłych gości.

SPROSTOWANIE.

Upraszam o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze swego pisma w Kronice następującego sprostowania: W numerze 4.9 8 z dnia 7-go listopada 1919 r. w „Gazecie Wieczornej", w rubryce Kronika, umieszczony został pod tytułem: „Sprzedaż cudzej mleczarni" fakt, który w całkiem innem przedstawia się świetle, a mianowicie: „Z końcem ubiegłego miesiąca przyszła do mnie p. Anna Brochowska z chęcią nabycia mojej mleczarni i kuchni domowej w Rynku l. 8 we Lwowie. Po dokładnem więc oglądnięciu interesu i po kilkakrotnych naleganiach ze strony p. A. Brochowskiej, by m jej tę mleczarnię odsprzedał, spisała p. A. Brochowska zakupiony inwentarz, t. j. urządzenie, zgodziwszy się wobec świadka nieznanego mi nazwiska, pewnego p. wojskowego, na żądane odemnie odstępne wraz z urządzeniem za kwotę 5.800 K. — na poczet czego dała mi p. A. Brochowska 1.000 mk. i koron 400 zadatku i miała 4. b. m. interes objąć. W dniu tym jednakże przyszła p. A. Brochowska oświadczając się, że interesu nie obejmie i zażądała odemnie zwrotu zadatku, na co nie przystałem, gdyż inni mi się kupcy w międzyczasie trafiali, ofiarując mi więcej za odstąpienie tego interesu, który tylko wskutek mej choroby prowadzić nie mogę, chociaż interes dobrze prosperuje. W końcu nadmienić muszę, że taki sam interes prowadziłem przez lat kilkanaście przy ul. Boimów l. 1, skąd z małą przerwą przeniosłem się do Rynku l. 8. — Z poważaniem Józef Gerlaczyński".

Ekonomista.

Tymczasowa ustawa o pomocy dla bezrobotnych.

Lwów, 10. listopada.

(Sp.) Sejm uchwalił, jak doniosły dzienniki, ustawę o pomocy dla bezrobotnych, która obowiązywać ma do chwili wydania ustawy o prawie do pracy i o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogromna liczba bezrobotnych w Polsce, osiągająca cyfrę 320.000 i pora obecna, w czasie której musiały być zastanowione z powodu warunków atmosferycznych roboty publiczne, skłoniła Sejm do uchwalenia ustawy, której najważniejsze postanowienia brzmią następująco:

Każdy robotnik, bez różnicy płci i wieku, utrzymujący się jedynie z pracy najemnej w przemyśle, handlu i komunikacyi, jeżeli pozostanie bez pracy na skutek choroby, inwalidztwa, służby wojskowej, trwania strajku lub okoliczności, powodujących w myśl obowiązujących ustaw natychmiastowe wydalenie z pracy — i nie posiada własnego majątku lub innych stałych lub niestałych dochodów, pozwalających mu utrzymać siebie i rodzinę — ma w miejscu swego stałego zamieszkania lub w miejscu utraty pracy prawo do zasiłku ze strony państwa wedle norm ustalonych niniejszą ustawą.

Kierownictwo akcyą pomocy dla bezrobotnych należy do Min. Pracy i Opieki Społecznej. Min. Pracy organizuje Powiatowe Komisye pomocy dla bezrobotnych, które rozstrzygają o uprawnieniu do pobierania zasiłków, jak również o sposobie wypłaty zasiłków.

Wysokość zasiłku wynosi dziennie: w miejscowościach do 50.000 mieszkańców — dla robotnika lub robotnicy 4 marki, dla żony, o ile osobno nie zarobkuje — 2 mk., na każde dziecko niezaopatrzone 1 mk., razem jednak zasiłek nie może przekraczać 10 mk. dziennie; w miejscowościach ponad 50.000 mieszkańców i w centrach przemysłowych bez względu na ilość mieszkańców — dla robotnika lub robotnicy 5 mk., dla żony, o ile ta osobno nie zarobkuje 3 mk., na każde dziecko niezaopatrzone 1 mk., razem najwyżej 12 mk. Dla terytoryum b. zaboru austr. zasiłki powyższe wypłacane będą do czasu ujednostajnienia waluty w tej samej ilości koron.

Czas trwania zasiłku rozpoczyna się w 14 dni po zarejestrowaniu się bezrobotnego w przepisanym urzędzie pośrednictwa pracy i wynosi w ciągu jednego roku, licząc od dnia otrzymania pierwszego zasiłku, najwyżej 13 tygodni.

Wiadomości giełdowe.

Telefoniczne kursa warszawskie.

Warszawa, 8. listopada.

Ruble carskie	116·—
Drobne	57·—
Korony	54·95

Telefoniczne kursa krakowskie.

Kraków, 8. listopada.

Marki polskie	186·—	—·—
Ruble dumskie	97·—	—·—
Akcye:		
Bank Przemysłowy	735·—	—·—
Polskie Towarzystwo handlowe	450·—	485—

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ.

Wiedeń, 9. listopada.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz z 8 bm. Amsterdam 3900; Berlin 305; Zurych 1870; Chrystiania 2390; Kopenhaga 2255; Sztokholm 2520; Marki w banknotach 304; Liry 960; Lei 385; Lewy 270; Banknoty szwajcars. 1871; Banknoty francusk. 1150; Noty angielskie 400; Dolary 99.50; Ruble carskie 230.

Zurych, 9. listopada.

(PAT.) Dewizy z 8. bm. Wiedeń 5.40, (dnia poprzedniego 5.25), Berlin 16.20 (15.30) Praga 11 (11)

KOMUNIKATY.

Przedłużenie ważności kart chlebowych.

Wobec tego, że nie wszyscy konsumenci będą mogli zrealizować swoje karty chlebowe w bieżącym tygodniu, przedłuża się ważność kart chlebowych, oznaczonych numerem 1 do wtorku dnia 11. listopada b. r. włącznie. 18567

Miejski Zakład aprowizacyjny.

W celu zaopatrzenia najbardziej potrzebujących mieszkańców dzielnicy VI-tej w kartofle, rozpoczyna Zakład aprowizacyjny z dniem 10 go listopada sprzedaż asygnat na pobór kartofli w sklepie miejskim przy ulicy Murarskiej l. 4, na tych samych warunkach, na jakich sprzedaje się kartofle mieszkańcom dzielnicy II. i III. Zakupywać więc mogą asygnaty osoby należące do sklepów miejskich lub rejonowych posiadające legitymacye, wystawione na 5 lub więcej członków rodziny w ilości po 50 kg. na osobę, po cenie 90 koron za 100 klg. bez worka i dostawy za odcięciem kuponu nr. 18 i zaznaczeniem na legitymacyi.

Zakupione asygnaty należy realizować w magazynie Zakładu na dworcu Czerniowieckim najdalej do dni trzech. Duplikatów zagubionych asygnat nie wystawia się. 18568

Miejski Zakład aprowizacyjny.

KSIĘGI HOTELOWE oprawne poleca Drukarnia Ign. JAEGERA we Lwowie, Sykstuska 33 17790-5

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

OGŁOSZENIA

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się 10 procent.

Komunikatyi po kresnice za wiersz nonp. 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecz., sobotnich i niedzieln. dopłaca się 50 prc.

Kino NOWOŚCI wyświetla Autorski film. Arcydzieło w 6 cz.

HRABIA ŻEBRAK

według opowieści Maurycego JOKAJA

Niezrównana sztuka.

18574

NAUKA I WYCHOWANIE

Kurs egzaminu wydział. z gr. II. pod kierunkiem sił profesorskich. Zakład pl. Bernardyński 12 A. 2087

POSADY I PRACE

Portyera przyjmie zaraz fabryka konserw Ruckera, Żółkiewska 173. 2034

Rządca-ekonom, żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką, lat 38, obejmie posadę zaraz lub od 15. listopada na oryginarye. Zgłoszenia przyjmuje: Stanisława Tabor, Lwów, Akademicka 3. 2020

Buchalterka-bilansistka poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia w Administracyi „Wieczornej" pod: „Samodzielna". 2085

Korespondentka polsko-niemiecka ze stenografią polską i niemiecką, pisząca biegle na maszynie z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych instytucyach, szuka zaraz posady, najchętniej na wyjazd. Wiadomość pod: „Zdolna" w Admin. „Wieku Now." 18576

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Jest do sprzedania dacha podróżna, renifery, spód baranki białe. Oglądać można od g. 2—4. Nabielaka 10, II. p., drzwi nr. 9. 2071

Sprzedam futro męskie kangurowe, wierzch nowy, Rynek 3, III. p. 2045

Dwie kadzie, każda po 5.000 klg. pojemności, do sprzedania we fabryce konserw Ruckera, Żółkiewska l. 173. 2035

Brauning mały oryginalny, kupię. Zgłoszenia w Admin. pod: zetes. 2033

Meble używane i wszelkie inne przedmioty kupuje i płaci najwyższe ceny „Doroteum", Sapiehy 34. 1925

Pianino-Fortepian kupię. Kaim, Kopernika 16. 1927

Willa na Persenkówce, przy torze i stacyi kolejowej, o wysokim parterze z suterenami, stajnią, wozownią, szopą i ogródkiem za kor. 180.000 do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub Wulecka 4, w inspektoracie ruchu, Dreszer. 1551

Płaszcz wojskowy, podbity futrem, kołnierz futrzany sprzedam. Sodowa 1, I p., między godz. 4—6. 2079

Zarękawek i pelerynka tumakowa, duża palma wachlarzowa — do sprzedania. Gosiewskiego 10, I. p., na lewo, od 2—6. 2084

Płaszcz studencki i dla panienki do sprzedania. Łyczakowska 57, II. p., na lewo. 2083

Mantyla strojna, na jedwabiu do sprzedania. Hoffmana l. 26, II p. na prawo. 2077

Sypialnia jasna, modna, mało używana, do sprzedania. Badenich 8, I. p., wprost schodów. 2088

Futro bobrowe, futro podróżne i baranica, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania — również i inna garderoba, średni wzrost. Ul. Snopkowska 33, drzwi na prawo, mezanin, od 1—4. 2089

DAM

papierosy, cygara, tytoń za słoninę amerykańską i mąkę.

Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod: „Ajot". 18526

Nowy płaszcz zimowy, ciemno-granatowy, bardzo elegancki, do sprzedania (około 2.000 koron. — Wiadomość w Biurze firmy: „OIKOS", ul. Kopernika 19, I. piętro. 1996

Płaszcz czarny, nadający się dla urzędnika, zamieniam za prowianty. Ul. Kurkowa l. 5, parter, drzwi nr. 12. 2104

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

5.000 koron wynagrodzenia, względnie odstępnego, za 4—5 pokoi z komfortem zaraz. Zgłosz. Biuro dziennik. Brücka, Kościuszki 2. 2062

Poszukuję 3—5 pokoi. Dr. Polończyk, Hotel Metropole Nr. 3. 2027

Pokój kawalerski w śródmieściu, umeblowany, kompletnie separowany, z przedpokojem, oświetlenie i kuchenka gazowa zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia u p. Sokołowskiej, Mochnackiego 26. 208

Potrzebny w śródmieściu salon do 10 metrów długi, odpowiednio szeroki, z pokojem mniejszym na czytelnię, możliwie z opałem. Oferty ul. Dwernickiego 11 A, II. p., na prawo. 2090

3—4-ch pokoi umeblowanych z kuchnią lub utrzymaniem w okolicach Teatyńskiej, Kurkowej, Zielonej, Tarnowskiego, Dwernickiego, Potockiego, poszukuję Znalezienie wynagrodzę. — J. Głębocki, Hotel Krakowski, p. 217. 2059

5 pokoi z komfortem blizko parku Stryjskiego do wynajęcia. Wiadomość Agencya „Celeritas" Jagiellońska l. 17. 2066

Dam funt tytoniu i 110 cygar za wyszukanie 2, 3 lub 4 pokoi, z komfortem, zaraz lub od 1-go grudnia. — Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej" pod „Mieszkanie". 2072

MAŁŻEŃSTWA

Inteligentny, elegancki przemysłowiec, wdowiec, lat 40, pragnie się ożenić z miłą, inteligentną panną lub wdową do lat 50. Większy posag pożądany w celu założenia doskonałego interesu. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gaz. Wiecz." pod „Zakopane". 2050

ROZMAITE

Instytut lekarsko-kosmetyczny, leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, piegi, blizny, zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę, leczenie chorób włosów i farbowanie. Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 2014

Kapelusze aksamitne, welurowe, filcowe, przerabia modnie i tanio. M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 1965

Ważne dla Pań! Fryzyer w hotelu „Austrya", ul. Batorego 14, farbuje włosy w każdym odcieniu, źle ufarbowane doprowadza do właściwego koloru, czesze według ostatniej mody. Massage twarze. Odświeża się i czesze się lalki do wystaw. Z poważaniem St. Masłowski. 1949

Pracownia sukien damskich „Jolanda", ul. Staszica 8, II. p., wykonuje wszelkie roboty w zakres konfekcyi damskiej wchodzące, po cenach najniższych. 1946

Waluta zagraniczna na hipotekę domów, gruntów, konwersya długów hipotecznych na obcą walutę, nowy kredyt we frankach, lirach, dolarach oraz przekazy na zagranicę. Zgłoszenia pod „Kredyt walutowy" w kancelaryi adwokata d-ra Maryana Aopermana we Lwowie, ul. Sienkiewicza 11. 1807

Dzierżawy ogrodu poszukuje fachowiec, może być z parkiem, dostarczy owoców i jarzyn dla domu. Poszukuje też podobnej posady, ma praktykę rolniczą. — Łask. zgłosz.: Zarząd ogrodu Nawojowa, obok N. Sącza. 2092

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ WYDANY NA REKLAMĘ w Gaz. Wieczornej i Porannej.

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Kraków, Sławkowska 1.

zawiadamia, że

FILIA jego we Lwowie, Kołłątaja 8 II p.

podjęła na nowo swoje czynności w działach: DRZEWNYM, APROWIZACYJNYM, MASZYNOWYM I ŻELAZNYM. 18573

ZAPROSZENIE do SUBSKRYPCYI.

Spółka firmowo-komandytowa p. f. Towarzystwo fabryki turbin, maszyn i kamieni młyńskich Kujawski, Milewski i S-ka w Lublinie, prowadząca od 1907 r. fabrykę w Lublinie, nabywszy fabrykę mechaniczną w Żywcu, w Galicyi, w celu rozszerzenia swej działalności, przekształciła się w sierpniu 1919 r. na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością p. f.

„LECHIA“

ZAKŁADY DLA BUDOWY MŁYNÓW, WYTWÓRNIE MASZYN I ODLEWNIE

dawniej **KUJAWSKI, MILEWSKI I S-KA**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

z kapitałem zakładowym 1,100.000 kor.

Spółka „Lechia“ przez nowe inwestycye częściowo już uskutecznione, częściowo zaprojektowane, zamierza podnieść wytwórczość fabryki w Lublinie, oraz przystępuje do uruchomienia fabryki w Żywcu.

Organizacyę obydwu fabryk zamierzamy tak przeprowadzić, by roczna wytwórczość wyraziła się cyfrą około 4,000.000 koron. Dla spełnienia tych zadań Walne Zgromadzenie udziałowców uchwaliło podwyższenie kapitału zakładowego **do kwoty 2,000.000** koron, drogą subskrypcyi na 1000 sztuk udziałów po 1000 koron. Pierwszeństwo do nabycia nowych udziałów przysługiwać będzie dotychczasowym udziałowcom. Subskrybenci, przy podpisaniu deklaracyi, winni **wpłacić conajmniej 25% zadeklarowanej sumy,** pozostałe zaś 75 proc. winny być wpłacone stopniowo na wezwanie Zarządu Spółki, przyczem cała zadeklarowana suma winna być wpłaconą do dnia 1. kwietnia 1920 roku. Nowe udziały partycypować będą w zyskach Spółki począwszy od dnia 1. kwietnia 1920 roku, do tego zaś terminu od wpłat na nowe udziały będzie przyznana bonifikata w stosunku rocznym 5 proc. Repartycya sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcyi, przyczem Zarząd Spółki zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia zgłoszonych deklaracyi bez obowiązku motywowania odmowy.

Zapisy oraz wpłaty przyjmować będą:

We Lwowie: Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

W Krakowie: Galic. Ziemski Bank kred., Oddział w Krakowie.

W Lublinie: Zarząd Spółki „Lechia“ w Lublinie, ul. Foksal 17; Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Lublinie; Bank handlowy w Łodzi, Oddział w Lublinie; Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Oddział w Lublinie; Kasa Przemysłowców w Lublinie; Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy, Oddział w Lublinie. 18280

Lublin, dnia 3. października 1919 r.

ZARZĄD SPÓŁKI:

Teofil Kujawski, Stanisław Dylewski, Jan Baron Krauze, Rupert Jan Łopaciński, Michał Milewski.

Nakładem „Spółki Akcyjnej wydawniczej“.
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokola 6.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
[illegible] i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.